

Ruszamy na spacer szlakiem katowickich murali

Tańcząca z atomami to tytuł muralu, znajdującego się na ścianie rektoratu Uniwersytetu Śląskiego, przedstawiającego znaną katowicką noblistkę Marię Goeppert-Meyer. Również inne postaci z dziejów naszego miasta zdobią elewacje miejskich budynków. Na ścianie Izby Pamięci Kopalni „Wujek” jest wymowny napis upamiętniający górników, którzy zginęli podczas pacyfikacji kopalni w 1981 roku. Nie mogło zabraknąć wizerunków Jerzego Kukuczki, ani Wojciecha Korfantego. Są też murale nie odnoszące się wprost do postaci, ale zachęcające do refleksji, zaznaczające ważne dla miasta punkty czy też komunikujące różne działania katowickiego samorządu.

– *Pierwsze przykłady malarstwa ściennego pojawiły się w naszej przestrzeni wiele lat temu, lecz dopiero dzięki zaangażowaniu artystów zaproszonych do udziału w pierwszej edycji Katowice Street Art Festival Katowice zapełniły się muralami – mówi Marcin Krupa prezydent Katowic. – Kolejne odsłony tego odbywającego się od prawie dekady wydarzenia sprawiły, że w Katowicach zapanowała moda na sztukę uliczną, której podstawową intencją jest zauważać i obserwować rytm miasta, a nieraz stać się też sugestywnym głosem w publicznej debacie. Zachęcamy również wszystkich do zaangażowania się w tworzenie bazy internetowej. Jeżeli mieszkańcy posiadają więcej informacji o zamieszczonych muralach, wiedzą gdzie znajdują się nowe lub zapomniane malunki – mogą skorzystać z formularza na stronie – dodaje prezydent zachęcając mieszkańców do włączenia się w tworzenie szlaku murali w Katowicach.*

Dzięki Festiwalowi Katowice odwiedzili m.in.: Daniel Sparkes, Zbiok, Cleon Peterson, Filippo Minelli, Mobstr, Axel Void, SpY, Ian Strange, Vova Vorotniov, MCity, Roa, Boogie, Eltono, Sten Lex, Roberto Ciredz, Mark Jenkins, 108, Dan Witz, Aryz, Sepe, Tellas, Nug and Undog, Łukasz Surowiec, Krzysztof

Żwirblis, Jakub Szczęsny, Tima Radya, Escif, Kavachi, Kamila Szejnoch, Daniło Miłovanović i wielu innych. Powstało również wiele niezależnych projektów, m.in. autorstwa Mony Tusz czy Raspazjana.

Tradycja współczesnych murali sięga lat 20. i 30. XX wieku, kiedy to w Meksyku i innych krajach Ameryki Łacińskiej powstawały nierzadko monumentalne prace, które do dzisiaj zdobią ściany np. uniwersytetu meksykańskiego. Również obecnie jest to sztuka zaangażowana społecznie, dydaktyczna, stosująca proste alegorie i dosadną ekspresję wyrazu. Oczywiście jest to sztuka uliczna, żyje z miastem, więc bywa, że murale zakrywa inny mural lub zostaje zabudowany – takim przykładem jest mural, który powstał przy okazji szczytu klimatycznego na budynku przy ul. Młyńskiej. To naturalne życie street art'u, że dzieła te nie są elementami stałymi, a czasem nawet ulegają aktom wandalizmu.

– *Dostrzegając zainteresowanie tą formą działalności artystycznej, miasto Katowice postanowiło stworzyć szlaki spacerowe, przebiegające w pobliżu budynków ozdobionych muralami* – mówi **Marta Chmielewska**, naczelnik wydziału promocji katowickiego magistratu. – *Pierwszym krokiem ku temu jest strona internetowa, dzięki której każdy może odkryć tę niezwykle barwną stronę miasta, a także poznać bliżej artystów, będących autorami poszczególnych prac* – dodaje naczelnik.

W przyszłości katowicki magistrat planuje podjąć również inne inicjatywy nawiązujące do katowickich murali. Więcej: murale.katowice.eu

Źródło: UM Katowice